



Republikacja z Nowego Obywatela, nr 2/2011, str. 143-148¹

Zofia Chyra-Rolicz

KOBIETY DO SPÓŁDZIELNI. Liga Kooperatystek w Polsce 1935-1944

Tworzenie spółdzielczej polskiej organizacji kobiecej było procesem długotrwałym, ze względu na warunki polityczne kraju pozbawionego suwerenności, powolny i nierównomierny rozwój ruchu kooperatywnego oraz niewielkie wyrobienie społeczne kobiet wkraczających w sferę publicznej działalności gospodarczej.

Przykładem do naśladowania dla polskiej Ligi Kooperatystek (i innych lig narodowych) była organizacja angielskich entuzjastek spółdzielczości. Utworzyło ją w 1883 r. kilka pań z klasy średniej, zainteresowanych zminimalizowaniem kosztów prowadzenia gospodarstwa domowego. Do tego celu znakomicie nadawała się spółdzielczość spożywców, w owym czasie szybko się rozwijająca w większych miastach Wielkiej Brytanii. Tutaj dygresja: **brytyjska inicjatywa była jedną z pierwszych organizacji skupiających kobiety do walki o pełnię praw obywatelskich. Otwarty charakter ruchu spółdzielczego, programowo**

¹Dziękujemy pani prof. Zofii Chyrze-Rolicz oraz Redakcji Nowego Obywatela za uprzejmą zgodę na republikację tekstu w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego

odrzucającego wszelkie formy dyskryminacji, sprawił, że kobiety nie musiały tu dokonywać wyłomu w tradycyjnie ukształtowanych strukturach.

Zaczęto od ogłoszenia w „Co-operatives News”. Gazeta spółdzielcza umożliwiła siedmiu współzałożycielkom Angielskiej Ligi Kooperatystek szerszy rozwój tej organizacji. *Na pierwszych jej zebraniach* – pisała w 1910 r. przysłała znana pisarka, wówczas stypendystka Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych, Maria Dąbrowska – *przedmiotu do dyskusji dostarczały ceny towarów zbyt wygórowane w niektórych spółkach. Liga wpłynęła na ich obniżenie. Zapanowało ogólne ożywienie wśród kobiet. Jęły teraz uczęszczać i na zebrania własnych towarzystw spółdzielczych. Poszczególne filie zakładają od razu tzw. w Anglii „kluby” odzieży, węgla, zapomóg, wycieczek, organizują wykłady dla dzieci, zebrania z praktycznymi odczytami o sztuce gotowania, pielęgnowania chorych itd. [...] Jednocześnie podnoszą się głosy za uczestnictwem kobiet w zarządach spółek*¹. Chociaż organizacja nie podnosiła haseł emancypacyjnych, dzięki konkretnej, efektywnej pracy dostrzeżono zmysł praktyczny kobiet i dojrzałość do szerszej działalności społecznej.

Schemat organizacyjny był bardzo prosty. Filie Ligi, pozostając w ścisłym związku ze spółdzielniami spożywczymi, liczyły od 10 do 70 członkiń. Składały się one na 34 okręgi oraz 5 większych grup, czyli sekcji. Po dwóch dekadach istnienia Angielska Liga Kooperatystek liczyła w 1904 r. 18,6 tys. członkiń i 363 filie. W 1911 r. zrzeszała już ponad 26 tys. kobiet i 521 filii. Podobne organizacje powstały również w Szkocji i Irlandii². Corocznie odbywał się wspólny zjazd organizacji angielskiej, szkockiej i irlandzkiej. Najwyższą władzę brytyjskich lig sprawował Kongres zbierający się także corocznie, oraz Komitet Centralny, złożony z 7 członkiń wybieranych na 3-letnią kadencję. *Wewnętrzna organizacja Ligi zasadza się na najszerzej stosowanym samorządzie lokalnym, łącznie z obowiązkiem solidarności względnie spraw poruszanych przez centralę. Stosunek między członkami jest najszerzej demokratyczny, w atmosferze czuć swobodę i humor. Przez sprawiedliwe równouprawnienie kobiety, związek spółdzielczy w Anglii pozyskał dla swych interesów olbrzymią siłę. Liga przysparza mu wytrwale członków, otwiera w miastach w dzielnicach upośledzonych i zaniedbanych spółki dla najuboższej ludności, wszelkimi siłami ułatwiając wstęp do nich i wpłatę udziału*³.

Kooperatystki, wspierając ruch zawodowy, zyskiwały akceptację społeczną i uznanie dla swej działalności. **Przyczyniły się do skrócenia dnia pracy we wszystkich niemal placówkach spółdzielczych. Warunki pracy i wynagrodzenia w fabrykach spółdzielczych uważano wówczas w Anglii za wzorowe.**

Formy życia społecznego wewnątrz organizacji były bogate: cotygodniowe zebrania w każdej filii, częste odczyty i wykłady, wycieczki służące poszerzaniu horyzontów umysłowych zrzeszonych. Tworzono biblioteki i czytelnie, organizowano kursy dla dorosłych i dzieci, zakładano przytułki dla sierot. Poszczególne sekcje zajmowały się zbieraniem składek dla zaspokojenia miejscowych potrzeb. Obszar wzajemnej pomocy rozszerzano także na instytucje zapomogowo-pożyczkowe, organizując tzw. banki groszowe dla kobiet, młodzieży i ubogich. Kooperatystki próbowały objąć opieką również wychowanie młodzieży, a nawet budownictwo spółdzielcze.

Liga nie zasklepiała się w interesach samej kooperacji, przeciwnie podjęła ogólny sztandar interesów klas pracujących – pisała Dąbrowska. Agituje niezmordowanie przy wyborach do parlamentu, kiedy chodzi o posła przychylnego zefirom ustawodawczym w kierunku ograniczenia godzin pracy, przymusowego wynagrodzenia w razie wypadków, emerytur, ograniczenia lat wyrostków przyjmowanych do fabryki itp. Bojkotuje towary zakładów przemysłowych, gdzie warunki pracy uważa za złe i nieodpowiednie potrzebom robotników. Dalej bojkotuje przedsiębiorców gotowych ubrań i bielizny za powszechnie znany wyzysk szwaczek⁴.

Liga stała się doskonałą szkołą obywatelską, terenem solidnej pracy społecznej, wiodącej do faktycznej emancypacji kobiet. Omawiając historię angielskich kooperatystek, sekretarz generalna ALK, Llewelyn Davies, stwierdziła w 1904 r.: *Nie tylko uświadomiona przez Ligę jednostka z poczuciem zewnętrznej siły, lecz wprost nowy element pojawia się w życiu publicznym. Pracujące kobiety tworzą największą grupę społeczną. Obecnie cztery miliony kobiet i dziewczyn są wytwórcami bogactwa. [...] Wszelako liczniejszym jest zastęp pracownic domowych: mężatek, których robota nie wynagradzana przyczynia się równie bezpośrednio, jak tamtych zarobkujących, do utrzymania rodzin przy życiu. Otóż ta klasa kobiet za pomocą organizacji przychodzi dziś do głosu, wyraża swoje potrzeby i bierze udział w trudach administracji ze stanowiska kobiety i obywatelki⁵.*

Angielska Liga inspirowała kobiety w innych krajach. W Szwecji w latach 1902-1907 powstało 29 kół kooperatystek przy spółdzielniach i dała się odczuć potrzeba organizacji centralnej, m.in. by umożliwić współpracę z krajowym związkiem spółdzielczym. Kongres założycielski szwedzkiej Ligi odbył się w 1907 r. w atmosferze wielkiego entuzjazmu⁶. Naśladowano wzory pracy spółdzielczyń angielskich. Niewątpliwym sukcesem było zwerbowanie wielu nowych członków do spółdzielni i znaczne powiększenie ich kapitału udziałowego. *Z innych prac Ligi – odnotowała Maria Orsetti – wymienić należy budzenie zrozumienia konieczności współpracy pomiędzy spółdzielniami spożywców i rolników, zakładanie szkół gospodarstwa domowego, utworzenie funduszu pomocy dla chorych spółdzielców. Również wiele wysiłków poświęciła Liga zaznajomieniu gospodyń z racjonalnym nowoczesnym sposobem prowadzenia prac w gospodarstwie domowym⁷.* Podobnie było w Norwegii i w monarchii Habsburgów.

Pomimo żywego zainteresowania ruchem spółdzielczym na ziemiach polskich, pozostawał on przez długi czas domeną mężczyźni. Dawało się jednak dostrzec zaangażowanie kobiet w spółdzielcze inicjatywy, by wspomnieć w Galicji Zofię Daszyńską-Golińską, Zofię Moraczewską, Henrykę z Habichtów Starzewską i Władysławę Habichtównę, w Wielkopolsce siostry Tułodzieckie, a w Królestwie – Marię Dąbrowską, Marię Orsetti i Wandę Papiewską.

Entuzjastki idei spółdzielczej z uwagą śledziły rozwój ruchu na świecie i wypracowane tam wzory działania. Po I wojnie światowej grono działaczek z różnych krajów nawiązało zerwane kontakty i podczas kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Bazylei

w 1921 r. utworzyły Międzynarodową Ligę Kooperatystek. Polskę na Zjeździe reprezentowała Maria Orsetti jako delegatka Związku Spółdzielni Spożywców RP.

W następnych latach żywo zaangażowała się ona w tworzenie organizacji kobiecej, wspomagającej rozwój spółdzielczości w Polsce. Po doświadczeniach pracy oświatowej i społeczno-wychowawczej w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, w 1917 r. przeniosła się do Warszawy, stwarzającej większe możliwości działalności społecznej. W okresie międzywojennym uczestniczyła w kolejnych konferencjach Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, wyróżniono ją funkcją członka Komitetu Wykonawczego tej organizacji. Niedostatkom kobiecej działalności spółdzielczej poświęciła kilka artykułów. W licznych wystąpieniach na zjazdach organizacji spółdzielczych wypowiadała się zdecydowanie w sprawie pełnego równouprawnienia kobiet. Na pracę domową, zawodową i działalność kobiet patrzyła przez pryzmat ich udziału w życiu gospodarczo-społecznym jak na „organizatorki spożycia rodzinnego”. Chciała je widzieć w pełni świadome swych zadań i możliwości ich realizacji. Dlatego też chętnie przywoływała przykłady sukcesów zagranicznych kobiecych organizacji spółdzielczych.

Zjednanie kobiet dla spółdzielczości było jednym z zasadniczych problemów rozwoju tego ruchu w Polsce. Poza szczególnie wyrobionymi jednostkami, rozumiejącymi korzyści płynące z kooperatywy, kobiety nie garnęły się do spółdzielni. Dużą rolę odgrywał fakt, że to na ogół mężczyzna reprezentował rodzinę na zewnątrz domu i podejmował czynności prawne, jak wstąpienie do spółdzielni czy wpłacanie udziałów. Kobiety pozostawały formalnie poza spółdzielniami, choć dokonywały w nich zakupów. Problem ów gnębił wówczas także spółdzielczynie w większości krajów zachodnioeuropejskich.

Szerzenie propagandy spółdzielczości i starania Orsetti wokół stworzenia w niej organizacji kobiecej wspomagał od początku lat 20. Związek Spółdzielni Spożywców RP, udostępniając łamy pisma „Społem”, publikując odpowiednie broszury i udzielając wsparcia organizacyjnego. W wyniku tej współpracy powstało kilka kół kobiecych przy spółdzielniach w Zagłębiu Dąbrowskim (Milowice, Piaski, Sosnowiec) oraz w Łodzi i Pabianicach. W tych środowiskach praca społeczna kobiet miała już pewne tradycje, sięgające czasów żywiolowego rozwoju robotniczej spółdzielczości spożywców w latach I wojny światowej. Zdarzało się nawet, że przedstawicielki tych kół brały udział w zebraniach rad okręgowych ZSS RP.

Okazją do wzmożenia starań o stworzenie organizacji polskich spółdzielczyń stała się podróż sekretarz Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, Alice Honory Enfield, do krajów Europy Wschodniej w 1928 r. Miała ona na celu zbadanie możliwości utworzenia w tej części kontynentu kooperatywnych stowarzyszeń kobiecych oraz nawiązanie kontaktów handlowych. Enfield odwiedziła wówczas stolicę Polski, gdzie spotkała się z Marią Orsetti, zamieszkałą w osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W tym środowisku, skupiającym inteligencję o demokratycznych i lewicowych przekonaniach, zawiązała się kobieca inicjatywa propagująca działania spółdzielcze.

Początki Koła Czynnych Kooperatystek sięgały 1929 r. Duszą inicjatywy była Orsetti, która skupiła początkowo kilka pań i opracowała wzorcowy statut⁸. Było to niewielkie, lokalne przedsięwzięcie, realizowane w oparciu o miejscową „Gospodę Spółdzielczą” (kierowaną przez męskie grono) w celu poprawy jej gospodarki. Panie utworzyły komitet sklepowy przy spółdzielni, organizowały konkursy lojalności w zakupach, propagowały zasady racjonalnego gospodarowania i oszczędzania, uczyły rachunkowości domowej. Żoliborskie kooperatystki nawiązały współpracę z Klubem Kobiet Stowarzyszenia Lokatorów WSM „Szkłane Domy”, Towarzystwem Kooperacji Pracy i Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej. Rozwijano pracę oświatowo-wychowawczą, organizowano pogadanki, dyskusje, pokazy i kursy. W tym środowisku **powstała Pierwsza Pralnia Spółdzielcza zorganizowana w formie spółdzielni pracy, utworzono także spółdzielnię pracy służby domowej i biuro pośrednictwa pracy. Podejmowane działania miały bardzo praktyczne cele, zorientowane na pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Adaptowano do miejscowych warunków wzory działania wypracowane znacznie wcześniej przez angielskie kooperatystki.**

Wielki kryzys gospodarczy przełomu lat 20. i 30. zwrócił uwagę szerokich warstw społeczeństwa na różnorodne możliwości oferowane przez spółdzielczość. Poszukiwano sposobów tańszego zaspokajania codziennych potrzeb konsumpcyjnych czy zdobycia mieszkania. Kolejny więc raz entuzjastki idei kooperatywnej zabrały się do dzieła. Jesienią 1930 r. w gorącej atmosferze dyskusji o możliwościach ruchu spółdzielczego i wzmożonej propagandy spółdzielczej, sformułowano program działania zmierzający ku stworzeniu własnej organizacji.

Zalecał on łączyć doświadczone, świadome swej misji kooperatystki w koła samodzielnej organizacji kobiecej lub też w wydziałach społeczno-wychowawczych przy spółdzielniach. Kobiety nie znające jeszcze ideologii spółdzielczej należało agitować i wciągać do spółdzielni w charakterze członkiń i nabywczyń. Pracę społeczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową radzono prowadzić tak, aby całokształt zainteresowań i potrzeb gospodarczych oraz kulturalnych kobiety był w możliwie najwyższym stopniu zaspokojony, a przy tym pogłębiona została świadomość spółdzielcza. W istniejących organizacjach spółdzielczych postulowano umożliwienie kobietom widocznego awansu poprzez zwiększanie ich udziału w walnych zgromadzeniach i powoływanie do władz spółdzielni. Nie byłyby to już tylko gospodynie-nabywczynie, utrzymujące swoją lojalnością istnienie spółdzielni, lecz pełnoprawne partnerki, współdecydujące o istotnych sprawach. **Przeciwko argumentowi o małym wyrobieniu organizacyjnym i gospodarczym kobiet, wysuwano inny – nie do podważenia – iż są one doświadczonymi gospodyniami, najlepiej zorientowanymi w zakresie i sposobach zaspokajania codziennych potrzeb rodzin. Podkreślano, że niechętnie politykerstwu, będą one współdecydować o sprawach spółdzielni kierując się ich dobrem, a nie programem czy taktyką tej czy innej partii.**

Najpełniej wykład zadań kobiet w ruchu spółdzielczym zawarła Maria Orsetti w broszurze „Kobieta, której na imię miliony” (1933). Pisała w niej: *Aby siły gospodarcze opanować, aby zaprząć je do służby pomyślności ogółu, jednostki wybitne, a nawet genialne, szerokie plany Rooseveltów i trusty mózgowców, same niewiele poradzą, jeśli nie pociągną mas. [...] Tym bardziej dotyczy to milionowych rzesz kobiet, które organizują spożycie domowe, a więc*

rynek wewnętrzny kraju. Zanim wszakże to wielkie poczucie odpowiedzialności społecznej nie dotrze do świadomości milionów kobiet, trzeba, aby początek robiły dziesiątki, setki i tysiące pionierek, szerząc słowem i przykładem idee współdziałania, idee braterstwa w dziedzinie gospodarczej, jako nieodzownego warunku rozwoju pełnego człowieczeństwa⁹.

Pomimo nasilonej propagandy i niewątpliwych w skali lokalnej sukcesów żoliborskich kooperatystek, tworzenie organizacji kobiecej o szerszym zasięgu okazywało się zbyt trudnym zadaniem. Wprawdzie żoliborskie KCK skupiało w 1933 r. już 96 członkiń, lecz w następnym roku doliczono się w kraju zaledwie 9 podobnych kół (oprócz Warszawy w Łodzi, Nowym Sączu, Sławkowie, Rudzie Pabianickiej, Bolesławcu, Drohobyczu, Siemiatyczach i Miłowicach; w sumie 291 członkiń) oraz pewnej ilości grup nieformalnych przy spółdzielniach spożywców. Niezbędne było wsparcie organizacyjne i materialne solidnego mecenasa, jakim był ZSS RP. Kierownictwo Związku, deklarującego neutralność polityczną, obawiało się wówczas rozwoju ruchu łączącego postulaty równouprawnienia kobiet z trudnymi do zaspokojenia potrzebami społecznymi, a zwłaszcza z radykalizmem niektórych działaczek o lewicowych zapatrywaniach.

Czynne kooperatystki (szczególnie Orsetti, Janina Świącicka, Olena Hauboldowa) wytrwale przekonywały władze Związku do swoich racji i ostatecznie o wsparciu kobiecej inicjatywy zdecydowały względy praktyczne, czyli chęć zwiększenia szeregów spółdzielców, których liczba topniała w czasie kryzysu gospodarczego. Świącicka tak wspominała: *Związek Spółdzielni Spożywców zmuszony był szukać jak najszerzego oparcia w masach członkowskich. Masy te widział wśród kobiet. Postanowił przeto dopomóc kobietom w powołaniu krajowej organizacji, która połączyłaby samorzutnie powstające koła i pomagałaby w powstaniu nowych. W 1934 r. przeprowadził ze mną rozmowę Józef Dominko [...] proponując ze strony Związku pomoc moralną i materialną w zorganizowaniu Ligi Kooperatystek¹⁰.*

Obie strony starannie przygotowywały się do nowego zadania. Podczas III Konferencji Przewodników Rad Okręgowych Spółdzielni Spożywców „Społem”, 24 marca 1935 r. żywo dyskutowano nad zwiększeniem udziału kobiet wśród spółdzielców i w organach zarządzających. Kooperatystki rozesłały ankietę do terenowych środowisk spółdzielczych z zapytaniem o celowość tworzenia odrębnej organizacji kobiecej. Aby zapewnić jej grono wyrobionych społecznie aktywistek, zorganizowały latem 1935 r. w Drohobyczu kurs przygotowawczy do działalności spółdzielczej dla kobiet.

W zjeździe organizacyjnym Ligi Kooperatystek w Polsce, obradującym 24 listopada 1935 r. w sali Towarzystwa Kooperatystów, uczestniczyły 123 delegatki terenowych kół kooperatystek i sekcji kobiecych przy spółdzielniach spożywców z całego kraju. Obrady zaszczylicili obecnością przedstawiciele administracji państwowej oraz organizacji wspomagających i współpracujących, jak Związek „Społem” i Bank „Społem”, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy.

Maria Orsetti wygłosiła referat programowy, nawołując do szybkiego tworzenia oddziałów nowej organizacji w całym kraju i w różnych dziedzinach spółdzielczości, nie tylko spożywców, lecz również rolniczo-handlowej, mieszkaniowej, wytwórczej. Została ona przewodniczącą tymczasowej Rady nowej organizacji. Funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Zofii Bednarczykowej (przedstawicielce Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich), a sekretarza – Olenie Hauboldowej (nauczycielce Szkoły Spółdzielczej w Warszawie). Ponadto w skład Rady weszły zasłużone w krzewieniu kooperacji: Helena Augsburgowa (przewodnicząca Koła Kooperatystek PPS w Katowicach), Cecylia Bieńkowska (przewodnicząca koła w Lidzie na Wileńszczyźnie), Jadwiga Golińska (przewodnicząca koła w Nowym Sączu), Natalia Lubowiecka (przewodnicząca koła w Łodzi), Wanda Wawrzyńska (przewodnicząca koła w Warszawie), Maria Zalewska (przewodnicząca koła w Radomiu). Pierwszy Zarząd przedstawiał się następująco: Maria Rapacka (żona prezesa ZSS RP) – przewodnicząca, Wanda Radziejowska – zastępczyni, Janina Świąćicka (żoliborskie KCK) – sekretarz, Stanisława Perkowska (KCK) i Wanda Pospieszńska – obie skarbniczki.

Statut LKwP stanowił, iż jej członkiem *może być każda kobieta mająca ukończone 18 lat i bezpośrednio lub przez osoby swojej rodziny należąca do jakiegokolwiek spółdzielni*. Choć była to organizacja wyłącznie kobieca, wykraczała poza ramy feminizmu, będąc otwarta na współpracę z wieloma innymi środowiskami gospodarczo-społecznymi, a nawet politycznymi. LKwP zamierzała skupić swe starania na krzewieniu kooperacji, przede wszystkim spółdzielczości spożywców, jako użytecznej dla niemal wszystkich gospodarstw domowych. Orsetti od początku nadała organizacji rozmach działania i wprowadziła w międzynarodowe grono kooperatystek. W lutym 1936 r. uczestniczyła w posiedzeniu egzekutywy MLK już jako oficjalna przedstawicielka polskiej Ligi.

Pierwsze lata to okres szybkiego rozwoju kół terenowych oraz współpracy z wieloma organizacjami i stowarzyszeniami o różnym charakterze, zorientowanymi na krzewienie postępu cywilizacyjnego w różnych środowiskach. Liczba kół wzrosła z 80 w 1937 r. do 122 w 1939 r. Odpowiednio zwiększyła się liczebność organizacji – z 2,3 tys. do ok. 3,5 tys. członkiń przed wybuchem wojny. Akcja propagandowo-szkoleniowa miała coraz szerszy zasięg, organizowano setki kursów, odczytów i pokazów, w których uczestniczyło łącznie prawie 30 tys. kobiet. Liga nawiązała wkrótce kontakty aż z 22 organizacjami o różnej klienteli. Oprócz związków spółdzielni różnych branż, wymienić należy tu zwłaszcza prorządowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Stowarzyszenie Samopomoc Społeczna Kobiet, zainteresowane rozwijaniem przedsiębiorczości kobiecej, a także Związek Pań Domu, Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących, Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”. Podjęto także współpracę z Centralnym Towarzystwem Organizacji Kółek Rolniczych oraz z organizacjami młodzieżowymi ruchu ludowego (Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej RP). Liga angażowała się także w propagowanie nauki oszczędzania, walkę z plagą pijaństwa oraz poprawę na drodze spółdzielczej warunków mieszkaniowych ludzi gorzej sytuowanych.

Powiązana ściśle z ZSS „Społem”, podzielała jego stanowisko ideowe, **programowo wyłączając sprawy polityczne ze swej działalności. Jednocześnie, praca oświatowa organizacji miała na celu poszerzanie horyzontów umysłowych członkiń także o znajomość aktualnych problemów życia społecznego. Sposobu pewnej, choć powolnej poprawy bytu szerokich kręgów społeczeństwa upatrywała Liga w ewolucyjnych przekształceniach gospodarki w kierunku jej uspołecznienia poprzez współdzielczność. Miała więc charakter antykapitalistyczny i – w opinii ówczesnych – uchodziła za bardzo postępową, lewicową organizację społeczną.** W jej szeregach znalazło się wiele działaczek socjalistycznych. Lewicowe sympatie członkiń Ligi przejawiały się w szukaniu ścisłego kontaktu z ruchem robotniczym i organizacjami robotnic.

Wysiłki działaczek Ligi wiele uczyniły dla propagowania spółdzielczości wśród kobiet. Kooperatystki często pisały na tematy spółdzielcze na łamach „Społem” oraz pism kobiecych i innych, zwłaszcza „Prostej Drogi”, „Pracy Obywatelskiej”, „Pani Domu” i „Kobiety Współczesnej”. W sposób przystępny starały się tłumaczyć korzyści płynące z kooperacji i zachęcały do wstępowania do spółdzielni i tworzenia nowych. Dla kobiet bezskutecznie poszukujących pracy i zwalnianych w pierwszej kolejności, duże znaczenie miało popularyzowanie wzorów spółdzielni pracy i wytwórczych różnych grup zawodowych. Szeroką akcję podjął w tym kierunku Jan Wolski i Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy. Na łamach „Spólnoty”, „Spółdzielczości Pracy” oraz pism kobiecych ukazywały się reportaże ze spółdzielni wytwórczych i usługowych, budzące wiarę we własne możliwości, zachęcające do tworzenia kobiecych spółdzielni. Propaganda spółdzielcza docierała również na wieś, zarówno do ziemiaństwa, jak i kobiet chłopskich. Gościła na łamach „Ziemianki Polskiej”, czasopism ruchu ludowego oraz literatury przeznaczonej dla gospodyń wiejskich. Wydawano comiesięczny biuletyn wewnętrzny, zamierzano rozwijać działalność wydawniczą, edytując miesięcznik „Spółdzielczyni” przeznaczony dla szerokich kręgów czytelniczek; ostatecznie ukazał się tylko jeden numer – w czerwcu 1939 r., pod redakcją Marii Kleindienstowej (Klonowskiej).

Gdy realna stała się groźba nowej wojny, Liga włączyła się w pacyfistyczne akcje podejmowane przez międzynarodowe kobiece środowisko spółdzielcze. W latach 1938-1939 uczestniczyła w szeroko zakrojonej akcji przygotowywania kobiet do obrony kraju. Obradujący w czerwcu 1939 r. III zjazd organizacji poświęcony był przygotowaniu moralnemu i gospodarczemu kobiet do wojny. Zamierzano rozpocząć szkolenia w gospodarowaniu w warunkach wojennych, zakładano przeszkolenie ok. 5 tys. kobiet traktowanych jako rezerwa kadrowa na wypadek powołania mężczyzn-spółdzielców pod broń. Propagowano tworzenie zapasów żywności w gospodarstwach domowych oraz w spółdzielniach spożywców i rolniczych. Na przeszkodzie szerszej realizacji tych planów stanął wybuch wojny.

Władze Generalnego Gubernatorstwa włączyły funkcjonowanie spółdzielczości w swoją gospodarkę wojenną, pozbawiając ją samorządności i bardzo poważnie ograniczając prace oświatowo-kulturalne. Organizacje społeczne z wyjątkiem Rady Głównej Opiekuńczej

zostały rozwiązane, nie pozwalano na zakładanie nowych. Niemożliwe więc okazało się wznowienie działalności LKwP jako samodzielnej jednostki.

Znalazła ona oparcie w strukturach „Społem”. W ciągu lat 1940-41 w ramach Wydziału Lustracyjnego utworzono tam autonomiczną Sekcję Kobięcą, która skupiła się na szkoleniu instruktorek do pracy w terenie. W styczniu 1941 r. Wydział zalecił, by w każdym okręgu organizacji, przy radach okręgowych, ustanowiono funkcję instruktorki społecznej dla prowadzenia pracy wśród kobiet. W warunkach wojennych Sekcja Kobięca, kierowana przez Wandę Bogdanowiczową, rozwinęła szeroką akcję szkolenia gospodarczego kobiet, wykraczając daleko poza ramy dozwolone przez okupanta. Pod koniec 1941 r. zorganizowano w Bukowinie Tatrzańskiej pierwszy kurs dla kandydatek na instruktorki. W 1942 r. zorganizowano ogółem 245 różnych kursów dla 6256 uczestniczek, w następnym roku liczba kursów i uczestniczek wzrosła ok. dwukrotnie. Za tą fasadą nierzadko wspierano tajne nauczanie, zbrojny ruch oporu (Bataliony Chłopskie, Armia Krajowa) i prace charytatywne. Przy spółdzielniach zakładano biblioteczki, w 1942 r. aż 197 – pomimo dużych trudności organizacyjnych Instruktorki korzystały z pomocy łączniczek ze spółdzielniami, ich grono tylko w pierwszym półroczu wzrosło z 396 do 1177 osób. W organizowaniu kursów pomagały 372 spółdzielnie. Działalność kobiet wspomagała planowy rozwój sieci spółdzielni spożywców. Wkrótce, w maju 1944 r. okupant zakazał prowadzenia kursów gospodarstwa domowego. Stołeczna centrala zakonspirowanej Ligi funkcjonowała aż do powstania warszawskiego.

W okresie powojennym nie udało się rozwinąć działalności LKwP jako samodzielnej organizacji, pomimo próby rejestracji w 1947 r. Kooperatystki odsunięto na dalszy plan. W 1946 r. schorowana Orsetti zrezygnowała z członkostwa w Komitecie Wykonawczym MLK. Wkrótce, w latach 1947-1948 Związek „Społem” (na którym opierała się Liga) został poddany ostrej krytyce politycznej. W spółdzielczości naśladownictwo modelu angielskiego zastąpiło narzucanie wzorów z ZSRR i postępujący centralizm działalności społeczno-gospodarczej.

prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz

¹**Przypisy:**

M. Dąbrowska, *Znaczenie kobiety w ruchu spółdzielczym*, cz. II *Angielska Liga Kooperatystek*, „Społem” 1910, nr 17.

²M. Dąbrowska, *Kobieta a czyn polski*, „Tygodnik Polski” 1913, nr 12.

³Tamże.

⁴M. Dąbrowska, *Znaczenie kobiety...*, op. cit.

⁵Tamże.

⁶M. Orsetti, *Liga Kooperatystek w krajach skandynawskich*, „Społem” 1937, nr 17.

⁷Tamże.

⁸J. Świącicka, *O pracy spółdzielczej wśród kobiet w latach 1928-1939*, [w:] *Wspomnienia działaczy spółdzielczych*, t. I, Warszawa 1965.

⁹M. Orsetti, *Kobieta, której na imię miliony. Rzecz o zadaniach kobiet w ruchu spółdzielczym*, Kraków 1933. Broszura ta jest w całości dostępna na portalu Lewicowo.pl, pod adresem: <http://lewicowo.pl/varia/viewpub/tid/2/pid/363>

¹⁰J. Świącicka, *O pracy spółdzielczej...*, op. cit.